Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XV. Nr. 229 (4546) WILNO, poniedziałek 22 sierpnia 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Zgasł jak świeca lecz zapali tysiące w wolnej Słowacji

Uroczystości pogrzebowe ks. Hlinki

RUŻOMBERK, (PAT). — Już od soboty do Rużomberku przybywały dziesiątki tysięcy Słowaków z całego kraju. Przy była też

DELEGACJA POLSKA,

którą prowadzi sen. Gwiżdż. W skład jej wchodzą: sen. Dominik Zbierski, posłowie Szczepański, Dublasiewicz, Hoppe i Budzyński, ponadto dyrektor Akcji Katolickiej w Poznaniu ks. prałat Bilko, wicemarszałek Sejmu Śląskiego dr. Dąbrowski, rejent z Katowic Mazurkiewicz i naczelny kapelan harcerstwa polskiego ks kapelan Luzar.

W ciągu niedzieli przybyło ok. 20 harcerzy i harcerek z Pragi, poseł polski min. Papee, którego oczekiwał na miejscu konsul polski z Bratisławy Łasiński i attache wojskowy poselstwa płk. dypl. Noel. Przybyło też szereg dziennikarzy polskich.

Od samego wczorajszego rana wszystkie szosy, wiodące do Rużomberku, zaroiły się od aut, wiozących ze wszystkich stron kraju Słowaków na uroczystości pogrzebowe. Przychodzą też

PRZEPEŁNIONE POCIĄGI.

Ulice były wypełnione tłumem. Prawie wszyscy mieli odznaki żałoby.

O godz. 10 rozpoczęła się w sali rady miejskiej akademia.

Po akademji rozpoczęła się uroczysta msza żałobna w kościele, którą odprawił biskup Voytaszek ze Spiża. Przy katafalku pełniły kolejno straż poczty honorowe oraz

PÓCZTY POLSKICH SOKOŁÓW ZE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO I GÓRNIKÓW Z ZAGŁĘBIA KARWINY

w tradycyjnych mundurach z zapalonymi lampami górniczymi. Podniosłe kazanie, transmitowan przez radio, wygłosił ks. kanonik Koerper z Bratisławy, kończąc je słowami:

„Ksiądz Hlinka zgasł jak świeca, ale zapali on tysiące innych, które płonąć będą na wolnej Słowaczyźnie".

Przed godz. 16 zebrały się na placyku przed kościołem, niezliczone tłumy. O godz. 16,30 przyjeżdża premier Hodża. Z kościoła wychodzi duchowieństwo:

DWUCH BISKUPÓW I OKOŁO 300 KSIĘŻY I ALUMNÓW.

Trumnę ustawiają przed zniczem po czym chór nauczycieli słowackich rozpoczyna pienia żałobne.

Po mowach ruszył kondukt na cmentarz. Na czele pochodu niesiono krzyż, żałobną wstęgę, chorągiew państwową i papieską, dalej szła orkiestra wojskowa, organizacja, goście zagraniczni, wśród których zwracała uwagę grupa górali z Zakopanego w stropach malowniczych, dalej duchowieństwo, po czym na poduszce niesiono

INSYGNIA ORDERU POLONIA RESTITUTA.

Za trumną kroczyła najbliższa rodzina zmarłego. Premier Hodża, generalicja, członkowie parlamentu łącznie z delegacją polską oraz tłumy publiczności. Na cmentarzu chór wykonał pienia żałobne, po czym trumnę ze zwłokami wodza narodu słowackiego spuszczono do grobu.

Słowacy są zdecydowani walczyć

bardzo radykalnymi metodami

RUŻOMBERK, (PAT). Korespondent PAT przeprowadził z posłem Sidorem krótką rozmowę, w której oświadczył on, że aczkolwiek ks. Hlinka nie zostawił testamentu politycznego jednak wydał cały szereg konkretnych zarządzeń. Nieustalone jest jeszcze kto obejmie kierownictwo partii. Na razie załatwiać będzie sprawy kolegialnie prezydium partii w składzie 15 osób, jednocześnie pos. Sidor zaprzeczył pogłoskom, pochodzącym ze źródeł czeskich jakoby w łonie partii istnieć miały tarcia między Sidorem a posłem Tlso.

Na zapytanie, czy Słowacy spodziewają się uzyskania autonomii, pos. Sidor odparł, że **Słowacy obecnie są zdecydowani walczyć bardzo radykalnymi metodami.** Na zapytanie w sprawie współpracy z innymi ugrupowaniami, poseł Sidor odpowiedział ,że ze względu na krótkowzroczną politykę rządu, która uzbraja przeciw sobie wszystki mniejszości narodowe, **nie jest wyłączone stworzenie wspólnego frontu dla walki o wspólne prawa mniejszości.**

Kiedy się znów zacznie?...

Protest Japonii w Moskwie

Po sowieckim locie wywiadowczym nad Mandżukuo

PARYŻ. (Pat.) Korespondent Havasa odbył rozmowę z rzecznikiem japońskiego ministerstwa wojny, w trakcie której rzecznik oświadczył, iż **sowieckie loty wywiadowcze ponad terytorium mandżursko-koreańskim w kilka dni po zawieszeniu broni pod Czangkufeng są prowokacją,** przeciwko której rząd sowiecki zaprotestuje w Moskwie. Nie jest to pierwszy wypadek — stwierdził rzecznik — że samolot sowiecki naruszył granicę mandżursko-koreańską. Przed incydentem pod Czagkufeng tego rodzaju loty odbywały się niemal co dzień.

500 zabitych, 700 rannych

Fen. Franco zbliża się do Walencji

SALAMANKA. (Pat.) Komunikat urzędowy głównej kwatery wojsk gen. Franco: **Na froncie Walencji na odcinku Bejis odparto w dolinie rzeki Ebro atak nieprzyjacielski.** Kontynuowaliśmy marsz naprzód na głębokość 4 km, zajmując zbudowane prze nieprzyjaciela stanowiska, przy czym **wojska rządowe pozostawiły tam prawie 500 zabitych i 700 jeńców.** Następnie komunikaht zaprzecza podanym przez wojska rządowe wiadomościom o zwycięstwach powietrznych i o posuwaniu się oddziałów rządowych w górach Del Toro i na odcinku Conjuro.

*

WALENCPA. (Pat.) Komunikat sztabu wojsk rządowych, że na froncie Lewantu wojska gen. Franco w dalszym ciągu atakowały stanowiska rządowe pod Seltoro, położone o 20 km na zachód od Viver. Po dwudniowej bitwie **wojska rządowe zmuszone były do opuszczenia wzgór Elcubillo i Resinero,** umacniając się w nowym miejscu.

25 trupów

Straszliwa katastrofa kolejowa

MADRAS. (Pat.) Na linii kolejowej Trichonopoly — Madura wykoleił się pociąg pasażerski. W katastrofie zginęło 25 osób a 117 osób odniosło rany.

Odpowiedź rzadu Burgos

na notę brytyjską z 8 maja

LONDYN, (PAT). — Ogłoszono tu odpowiedź ministerstwa spraw zagranicznych rządu w Burgos z dnia 15 bm. na notę brytyjską z dnia 8 maja 1938 r. Rząd w Burgos prosi o przekazanie tej odpowiedzi komitetowi nieinterwencji.

(Treść odpowiedzi, z powodu spóźnionej pory nadejścia powyższej depeszy z Londynu, podamy w numerze jutrzejszym. — Red. „K. W.").

Henlein u Hitlera?

Potajemny wyjazd po odpowiedź na warunki Runcimana

LONDYN, (PAT). — „Sunday Chronicle" donosi z Pragi, jakoby Konrad Henlein miał w tajemnicy wyjechać do Berlina. Według dziennika, złoży on kanclerzowi Hitlerowi sprawozdanie o rozmowach, jakie miał z lordem Runcimanem, i zapyta kanclerza, czy może przyjąć zaproponowane przez lorda Runcimana pewne zmiany do postulatów partii sudeckiej.

Regent Horthy w Niemczech

Radosny chór prasy niemieckiej. Obawy i przestrogi Paryża.

WIEDEŃ. (Pat.) Wczoraj, w niedzielę, o godz. 10.58 przybył do Wiednia specjalnym pociągiem regent Węgier, admirał Mikołaj Horthy, z małżonk ąoraz w towarzystwie premiera Imredy, ministra spraw zagr. Kanya i ministra Honwedów gen. Raрza. Jak wiadomo, regent Horthy udaje się na zaproszenie kanclerza Hitlera do Berlina. Po krótkim postoju w Wiedniu pociąg specjalny, wiozący regenta Horthy'ego wraz z otoczeniem, udał się w dalszą drogę.

Na pierwszej stacji na ziemi niemieckiej w Bruck-Neudorf witali regenta przedstawiciele władz niemieckich: poseł niemiecki w Budapeszcie, wiceadmirał Schuster, szef protokółu von Doernberg i inni. Obecny był również poseł węgierski w Berlinie Sztojay.

*

Uwaga, jakaą prasa niemiecka już od przeszło tygodnia poświęca wizycie regenta Horthy'ego osiągnęła w dniu przybycia regenta do Rzeszy punkt kulminacyjny. Dzienniki zamieszczają serdeczne artykuły wstępne oraz dodatki specjalne, poświęcone życiu.

Urzędowy „Voelkischer Beobachter" stwierdza, że regent Horthy przybywa do Rzeszy w poważnej chwili. Zarówno Węgry, jak i Niemcy stoją ramię przy ramieniu przed tymże samym zadaniem: uratowania Niemców i Węgrów przed zagładą ze strony obcego narodu, który z błędów Habsburgów i grzechów Wersalu nie wyciągnął nauczki.

Przyjaźń niemiecko-węgierska zacieśni się przez obecną wizytę jeszcze bardziej, stwirdza „Deutsche Allgemeine Ztg". — Przyjaźń niemiecko-węgierska i wzmocnienie osi Berlin — Rzym — oto silna podpora pokoju, bezpieczeństwa i porządku w Europie Środkowej, jak i w basenie naddunajskim.

*

Wizyta regenta Horthy'ego w Berlinie zajmuje poważnie uwagę prasy paryskiej, która wykazuje, iż może mieć ona doniosłe znaczenie dla dalszego układu stosunków w Europie Naddunajskiej. Prasa paryska zaznacza, że w obecnej sytuacji trudno jest wymagać od Węgier, aby prowadziły politykę antyniemiecką, w każdym razie opinia francuska może tylko wyrazić życzenie, aby Węgry nie poszły zbyt daleko po drodze współpracy z Niemcami.

Gwarancją dla Węgier — zdaniem „Temps" — mógłby być blok państw neutralnych, chcących pozostać poza obrębem walk ideologicznych, ciągnący się od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego.

Minister lotnictwa angielskiego

z wizytą w Niemczech?

Jak podaje berliński korespondent Havasa, wizyta gen. Vuillemin w Niemczech zrodziła myśl podróży do Berlina angielskiego mnistra lotnictwa sir Kingsley Wood.

Na ten temat niemieckie koła polityczne oświadczają, iż wizyta ta, której zapowiedź jest niewątpliwie przedwczesna, może być jednak uważana za możliwą, gdyż sekretarz stanu do spraw lotnictwa gen. Milch bawił już w Anglii z wizytą.

200 zabitych i rannych

13 samolotów w akcji

Szczegóły piątkowej „potyczki" w Palestynie

JEROZOLIMA. (Pat.) Według prywatnych doniesień, potyczka, która zakończyła się w piątek, dała w bilansie

200 ZABITYCH I RANNYCH,

w tym wielką liczbę mieszkańców wsi Madjal Kroum, którzy brali udział w walce. Wieś ta w czasie działań wojska, wspieranych przez

13 SAMOLOTÓW

wojskowych, została całkowicie zburzona. Ze względu na obecność silnych uzbrojonych band w bezpośrednym sąsiedztwie Jerozolimy, władze nakazały

GASZENIE ŚWIATŁA

w okolicach Jerozolimy. Poza tym na wszystkich drogach Palestyny obowiązuje gaszenie światła w godzinach od 18 do 4.

Tajemnicze zniknięcie Negrina

PARYŻ. (Pat.) W paryskich kołach politycznych budzi zainteresowanie sprawa tajemniczego zniknięcia premiera hiszpańskiego, prof. Negrina.

Wojskowy samolot hiszpański, który miał odwieźć premiera Negrina z Zurychu do Barcelony, wylądował wczoraj na lotnisku w Perpignan. W samolocie jednak, poza pilotem, znajdował się tylko podsekretarz stanu w min spr. wewnętrznych dr Raphael Mendez, przyjaciel premiera, który odmówił wszelkich wyjaśnień na temat miejsca pobytu prof. Negrina.

W kołach politycznych rozeszły się więc pogłoski, że premier Negrin, korzystając ze swej podróży, udał się incognito do Paryża lub Londynu, celem odbycia rozmów politycznych.

Przed wielkim procesem politycznym w Niemczech

B. rząd austriacki przed trybunałem stanu

BERLIN. (Pat.) W dzienniku ustaw Rzeszy z dn. 20 sierpnia ogłoszona została ustawa „o odpowiedzialności członków byłego austriackiego rządu związkowego, rządów krajowych i ich wspólników".

W ustawia tej powiedziano m. in., że członkowie byłego ustriackiego rządu związkowego, którzy w swej działalności dopuścili się złamania prawa lub też działalność ich była szkodliwa dla narodu, jak również wspólnicy członków rządu, będą mogli być pociągnięci do odpowiedzialności przed trybunałem stanu w Wiedniu. To samo dotyczy członków byłych rządów krajowych oraz burmistrzów miasta Wiednia i ich wspólników.

Oskarżenie wnosić będzie w imieniu narodu niemieckiego komisarz Rzeszy dla zjednoczenia Austrii z Rzeszą niemiecką.

W kołach dobrze poinformowanych stwierdzają, że ustawa o pociągnięciu do odpowiedzialności członków b. rządu austriackego oczekiwana była już od dawna i że na zasadzie tej ustawy, do odpowiedzialności pociągnięte zostaną tylko osobistości czołowe, które dopuściły się istotnie wielkich przestępstw w stosunku do prawa.

Liczbę osób, które staną przed trybunałe mstanu, trudno jest obecnie ustalić i dopiero, gdy komisarz Buerckel zakończy śledztwo i sporządzi akt oskarżenia, można będzie ściśłą liczbę oskarżonych określić.

Ustanowienie nowego trybunału stanu w Wiedniu obok instniejących trybunałów w Berlinie i w Lipsku ma na celu — zdaniem kół dobrze poinformowanych — załatwienie spraw austriackich na ziemi austriackiej, a więc aby przestępstwa sądzo

Otwarcie Targów Królewieckich

KRÓLEWIEC. (Pat.) Wczoraj, w niedzielę, w obecności przedstawicieli rządu Rzeszy, członków korpusu dyplomatycznego i przedstwicieli partii narodowo-socjalistycznej i wojska minister gospodarki Rzeszy, Funk, dokonał uroczystego otwarcia XXVI Targów Królewieckich.

Daladier przeciwko 40-godzinnemu tygodniowi pracy

Wielkie przemówienie premiera o bieżącej sytuacji Francji

PARYŻ. (Pat.) Premier Daladier wygłosił w niedzielę o godz. 20 trans mitowane przez wszystkie radiostacje francuskie przemówienie poświęcone omówieni uobecriej sytuaci Francji i środków, jakie rząd zamierza podjąć celem podniesienia stanu gospodarczego Francji i jej obronności

Przemówienie swe premier Daladie rsprowadził do trzech zasadniczych wytycznych:

Rząd nie pójdzie na nową dewaluację, gdyż byłaby ona przekreśleniem współpracy angielsko-francusko-amerykańskiej;

jest przeciwny kontroli dewiz;

cała podstawa obecnych kryzysów monetrnych, przez które przechodzi Francja, leży w zmniejszeniu się dochodu narodowego Francji i że Francja musi wzmóc swą produkcję przez przystosowanie 40-godzinnego dnia pracy do wymagań swego życia i obecnej sytuacji.

Na siły kraju i na gwarancje jego obronności składa się nie tylko siła jego armii ,lecz także codzienny wysiłek w fabryce i przy warsztacie, stałość monety i pomyślny stan finan sów.

W żadnym kraju na świecie poza Francją i Meksykiem nie ma 40-godzinnego tygodnia pracy. Żaden kraj na świecie nie pozwolił sobie na niewykorzystywanie przez 2 dni w tygodniu sprzętu przemysłowego. Dopóki sytuacja międzynarodowa będzie tak naprężona jak obecnie, trzeba będzie pracować ponad 40 godzin, aż do 48 godzin w przedsiębiorstwach, związanych z obroną narodową.

W najbliższej przyszłości — zakończył premier — rząd sprecyzuje dokładnie szczegóły zastosowania w życiu planu, którego ogólne wytyczne nakreśliłem w obecnym przemówieniu. Konieczną jest rzeczą, aby Francuzi położyli kres swym drugorzędnym sporom w obliczu obecnej sytuacji europejskiej i całego świata. Francja musi przystąpić do pracy i tą drogą ocalimy pokój.

Aktywność lorda Runcimana



Wskutek niepowodzeń pertraktacyj rządu czeskosłowackiego z partią Niemców Sudeckich, wysuwa się na pierwszy plan rola lorda Runcimana jako arbitra. — Onegdaj doszło do spotkania między lordem Runcimanem a Konradem Henleinem. Na zdjęciu — lord Runcinam podczas ostatniego weekendu w dobrach hr. Kinsky'ego.

„Fronto-ludowe kłopoty" Paryża w porcie Marsylii

Sytuacja komplikuje się. — Ostra zapowiedź rządu

PARYŻ, (PAT). — Sprawa konfliktu strajkowego w porcie marsylskim nie została jeszcze definitywnie rozwiązana.

W niedzielę rano, celem utrzymania ruchu portowego,

URUCHOMIONE ZOSTAŁY ODDZIAŁY WOJSKA I MARYNARZY,

którzy rozpoczęli załadowania okrętów. Poważne oddziały gwardii lotnej i policji czuwały nad bezpieczeństwem, które nie zostało, jak dotychczas, nigdzie zakłócone.

Prasa francuska wskazuje, iż najgorszą może stroną całego konfliktu jest fakt, że znów

NIE ZOSTAŁO USZANOWANE ORZECZENIE SUPERARBITRA,

który nakazał podjęcie pracy z tym, że rokowania między robotnikami i pracodawcami o podwyżkę i wyregulowanie płac za godziny nadliczbowe miały toczyć się dalej. Minister pracy, Ramadieux, zapowiedział jeszcze raz w niedzielę po południu wobec przedstawicieli prasy, że jeśli konflikt nie zostanie za łatwiony polubowni, to

RZĄD ROZSTRZYGNIE GO AUTORYTATYWNIE

drogą dekretu, regulującego pracę w portach. Minister podkreślił, iż charakter konfliktu marsylskiego został skomplikowany przez fakt, że na 5.000 robotników portowych w Mrsylii 2000 stanowią cudzoziemcy, 1,500 robotnicy z Afryki północnej, a około tysiąca robotników sta nowią świeżo naturalizowani Francuzi.

Przed 40-leciem panowania król. Wilhelminy

HAGA .(Pat.) W całej Holandii czynione są gorączkowe przygotowania do niezwykle uroczystych obchodów w związku z 40-leciem panowania królowej Wilhelminy. Głównymi ośrodkami tych uroczystości będą Amsterdam i Haga. Miasta te znajdują się obecnie w rękach dekoratorów i elektrotechników, zakładających przepyszne ozdoby z flag, kwiatów i światła.

Królowa Wilhelmina wraz z rodziną brać będzie udział w tych dowodach hołdu, jaki składać jej będzie naród holenderski, który pragnie w sposób jak najwspanialszy złożyć swej królowej podziękowanie za 40 lat pokojowego panowania.

Bomby w 13 kinach Nowego Jorku

Amerykańskie metody walki pracowników z przedsiębiorstwem

NOWY JORK, (PAT). — Wczoraj, w niedzielę, wieczorem w czasie przedstawień w 13 kinematografach, należących do tgo samego przedsiębiorstwa, rzucono bomby z gazem łzawiącym i petardy. Wśród widzów powstała nieopisana panika. 20 osób odniosło rany, wśród nich kilka bardzo poważne. Przedstawienia zostały przerwane a publiczność w popłochu opuszczała sale. Policja, która we wszystkich wypadkach natychmiast przybyła na miejsce, nie zdołała ująć sprawców zamachów.

Ogólnie przypuszczają, iż bomby rzucali członkowie związku zawodowego pracowników kinematograficznych, mający zatarg z przedsiębiorstwem, którego własność stanowię wspomniane kina.

Gen. Rayski w Płowdiwie

SOFIA. (Pat.) W niedzielę rano generał Rayski i towarzyszący mu oficerowie polscy udali się w towarzystwie płk. Bojdewa, sekretarza poselstwa R. P. w Sofii Zembrzuskiego oraz przydzielonych oficerów bułgarskich do Cam-Korri, bułgarskiego Zakopanego.

Po zwiedzeniu Cam-Korri szef lotnictwa polskiego udał się wraz z towarzyszącymi mu osobami przez Kricim do Płowdiwu. Gen. Rayski zwiedził stacjonujący tam pułk lotniczy. Na lotnisku powitali p. generała zastępca komendanta garnizonu płk. Dremski oraz dowódca pułku lotniczego Sapunow. Cały pułk przedefilował przed generałem marszem ceremonialnym.

Dziś gen. Rayski zwiedzi trójkąt bezpieczeństwa Bułgarii ,szkołę lotniczą w Kazanłyku oraz sławną z woj ny rosyjsko-tureckiej Szypkę.

Kanclerz Hitler na ćwiczeniach wojskowych



Na zdjęciu — kanclerz Hitler na ćwiczeniach w szkole piechoty w Doeberitz. Obok kanclerza gen. von Brauchitsch.

„Podziwiamy lotnictwo Rzeszy"

Gen. Vuillemin wrócił do Paryża

BERLIN. (Pat.) Szef sztabu generalnego lotnictwa francuskiego gen. Vuillemin odleciał wczoraj w niedzielę rano z lotniska Staaken do Paryża.

Przed opuszczeniem Berlina gen. Vuillemin złożył wobec berlińskiego korespondenta „Essener Nazionalztg" następujące oświadczenie:

„Jestem bardzo rad z interesującego i miłego pobytu w Waszym kraju. Zarówno ja, jak i moi towarzysze, jesteśmy niezwykle zadowoleni z serdecznego przyjęcia, jakie zgotował nam Naród Niemiecki. Korzystam z tej sposobności, aby złożyć Mu za to podziękowanie. Uważam za wielki zaszczyt dla siebie, że zostałem przyjęty przez kanclera Hitlera, a czas, spędzony w Karinhall z marszałkiem Goeringiem pozostawi mi niezatarte wspomnienia. Podziwiamy lotnictwo Rzeszy i wysoką wartość jego personelu. Życzeniem naszym jest, aby więzy przyjaźni, zadzierzgnięte przez gen. Milcha w czasie jego wizyty w Paryżu, wzmocnione przez nasz pobyt w Niemczech, rozwijały się w atmosferze dobrego sąsiedztwa na szych obu narodów".

*

PARYŻ. (Pat.) Gen. Vuillemin wylądował na lotnisku w Villa Coublay o godz. 12.15.

Piętnaście „tak" — trzynaście „nie"

Emancypacja kobiet w Egipcie

KAIR, (PAT). — Ministerstwo oświaty zwróciło się do 53 większych firm z zapytaniem, czy uważałyby za wskazane otwarcie żeńskich szkół handlowych, tak by kobiety mogły na równi z mężczyznami pracować w administracji przedsiębiorstw gospodarczych.

Piętnaście firm odpowiedziało: tak, trzynaście: nie. Wśród ostatnich przewa żały głosy muzułmańsko-egipskie.

Wielki wybuch w czeskiej fabryce teru i benzolu

Kilka milionów koron poszło z dymem

MOR. OSTRAWA. (Pat.) Wczoraj, w niedzielę, o godz. 8.30 rano nastąpił w zakładach Juliusza Ruetgersz w Morawskiej Ostrawie — Witkowicach wybuch kotła terowego dla destylacji benzolu.

Zakłady Ruetgersa przeprowadza ją na wielką skalę asfaltowanie ulic i szos. Ponadto dużą rolę odgrywają w dziedzinie fabrykacji teru i benzolu. Z tych względów, zgodnie z ustawą o obronie państwa, zaliczone zostały do

przedsiębiorstw pracujących dla obrony państwa

i znajdują się pod ścisłą konrolą władz wojskowych. W obrębie zakładów znajdują się poważne zapasy materiałów łatwopalnych i wybuchowych, przede wszystkim benzolu i naftaliny.

Akcja ratunkowa odbywała się przy udzale oddziałów wojskowych, policji i

20 oddziałów straży ogniowej.

Przy wybuchu odniosło rany sześciu robotników oraz siedmiu strażaków w czasie akcji ratunkowej.

W tej chwili, szkody oceniane są na kilka milionów koron czeskich. Wybuch był tak silny, że

w promieniu 400 metrów wyleciały wszystkie szyby

z okien, a przez cały dzień nad Morawską Ostrawą unosiły się czarne chmury dymu.

Kronika telegraficzna

— **Wskutek ulewnych deszczów** część miasta Kobo w Japonii znalazła się po raz trzeci w ciągu ostatnich 6 tygodni, pod wodą. Zalanych jest przeszło 10.000 domów. Komunikacja kolejowa pomiędzy Kobe a Szimonoski została przerwana.

— **Prezydent Ataturk** przyjął w Stambule ambasadorów tureckich w Moskwie, Warszawie i Teheranie oraz posłów tureckich w Brukseli, Sofii i Bagdadzie, roz mawiając z każdym z nich pewien czas.

— **Premier Daladier** wygłosi w niedzielę o godz. 20 przez radio przemówienie, w którym wyłuszczy program za rządzeń, niezbędnych dla utrzymania wa luty i obrony narodu.

— **W wyścigu samochodowym o Grand Prix Szwajcarii** na trasie 364 klm. pierwsze cztery miejsca zajęli zawodnicy niemieccy.

— **Ostatnie ulewne deszcze oraz oberwanie chmury na Bukowinie** spowodowały w Czerniowcach wielkie szkody, wynoszące kilka milionów lei. Około 100 domów, położonych w niżej leżących dzielnicach miasta, stoi pod wodą.

— **Trzech alpinistów włoskich,** schodzących z góry Jorasses w masywie Mont Blanc, spadło w przepaść, ponosząc śmierć.

— **Książę i księżna Kentu przybyli wczoraj** na pokładzie swego yachtu „Tira" do Zatoki Kotorskiej. Po krótkim pobycie w Kotorze księstwo Kentu odjecha li do Dubrownika.

„Król niebieskich ptaków"

grasował jako red. Wojciech Trojanowski

Sąd Okręgowy w Warszawie był widownią sensacyjnego procesu wytoczone go przez urząd prokuratorski 27-letniemu Stanisławowi Turkowi, którego można śmiało nazwać „królem niebieskich ptaków".

Turek, magister praw, młodzieniec obdarzony nieprzeciętnymi walorami zewnętrznymi i nadzwyczajnym tupetem, po utracie posady w r. 1934, jął się bardziej intratnego sposobu zarobkowania — oszustw.

Pierwszy jego występ, to wyłudzenie od pewnej właścicielki majątku papierów wartościowych na sumę 1,600 zł. Tu rek podał się wówczas za dr Turkowskiego, radcę prawnego Banku Handlowego w Warszawie.

Następnych oszustw dokonywał on w uzdrowiskach całej Polski, wszędzie wzbudzając zaufanie. Mieszkał w pierwszorzędnych pensjonatach, grywał w klubach, gdyż jego zachowanie i wygląd otwierały przed nim drzwi najlepszych domów. Turek vel dr Turkowski vel dr Berger po wołował się na rozległe stosunki z wybitnymi osobistościami i zaciągnąwszy pożyczkę, albo pobrawszy większy „udział" do mającej powstać jakiejś spółki handlowej — ulatniał się, pozostawiając niezapłacone rachunki.

W 1936 r. na stadionie „Legii" w Warszawie poznał on red. Wojciecha Trojanowskiego, sprawozdawcę sportowego „Polskiego Radia". Przedstawił się jako dr Berger i p. Trojanowskemu zaproponował wspólną wycieczkę autem do Paryża. Na koszty benzyny pobrał od red. Trojanowskiego 200 zł. oraz wziął jego dokumenty, potrzebne rzekomo do załatwienia formalności wyjazdowych. Od tamtego czasu Turek zaczął grasować jako red. Wojciech Trojanowski, legitymując się jego dokumentami. Objechał całą Polskę. Ulubionym terenem jego „działalności", stała się Krynica, Zakopane i wybrzeże morskie.

U kogo tylko mógł oszust zaciągał po życzkę. Wciągał różne osoby do nieistniejących spółek handlowych i pobierał od nich „udziały". Odznaczał się przy tym niewiarygodnym tupetem. Gdy pewnego razu grając, jako red. Trojanowski, w karty w pewnym ziemiańskim klubie, usłyszał głos prawdziwego Trojanowskiego w radio — zaskoczonym towarzyszom gry rzekł:

— Śmieszne, prawda? Trojanowski to gra, a tam gada.

Potem kończył tajemniczo:

— To jedna z tajemnic radia — na grane płyty.

W Krynicy, gdzie również podawał się za red. Trojanowskiego, omal nie popowinęła mu się noga. Oto do Krynicy przybył pewien dziennikarz z Warszawy, który red. Trojanowskiego znał osobiście. Turek jednak, dzięki nieprawdopodobnemu tupetowi, wyszedł z opresji cało. Tak oświetlił całą sprawę, że ów dziennikarz uznany został za kłamcę.

Gdy rzekomy Trojanowski zbierał po całej Polsce słowa zachwytu i „pożyczki", autentyczny red. Trojanowski otrzymywał masę listów z żądaniem zwrotu zaciągniętych pożyczek, pobranych udziałów, kaucji, niezapłaconych rachunków itp. itp.

Policja długo nie mogła uchwycić bezczelnego oszusta. Dopiero na począt ku br. aresztowano go w Warszawie, gdzie naznaczył spotkanie pewnej pani, wyłudziwszy poprzednio od niej 1200 zł.

W czasie rozprawy, Turek zachowywał się swobodnie i z niekłamanym wdziękiem, którym tyle osób, zwłaszcza pań oczarowywał. Do winy przyznał się. — Swój „wypadek" tłumaczył nadzwyczaj trudnymi warunkami materialnymi, w jakich znalazł się po utracie posady.

Sąd skazał „króla niebieskich ptaków" na trzy i pół lata więzienia.

Niemiła przygoda domorosłych „żeglarzy"

HAGA, (PAT). — Trzech domorosłych „żeglarzy" polskich wyruszyło z Gdyni na łupince, skleconej z kilku desek, i do tarło do Noordwijk, miejscowości kąpielowej pod Lejdą, gdzie się rozbili i uratowani zostali przez dyżurnego kąpieli. Są to J. Grabowski, urzędnik z Chylonka, A. Langowski, malarz z Kępy oksywskiej i F. Dominikowski, robotnik z Gdyni. — Rozbitków policja odeśle drogą lądową do Polski. Żaglówkę, jako nie nadającą się do żeglugi, policja obłożyła aresztem.

W sklepach żydowskich w Wiedniu nie będzie cukru

WIEDEŃ, (PAT). — Wydano zarządzenie zakazujące dostarczania cukru żydowskim handlarzom zarówno hurtownikom, jak i detalistom. Odtąd więc w sklepach żydowskich nie będzie można dostać cukru.

Kurjer Sportowy

Polonia gromi WKS 3:0

Śmigły stracił 2 punkty i 3 bramki

Oczekiwany z niebywałym zaintehesowaniem mecz-rewanż o mistrzostwo Ligi PZPN pomiędzy stołeczną Polonią a Śmigłym zakończył się zdecydowanym i w pełni zasłużonym zwycięstwem Polonii w stosunku 3:0 do przerwy 2:0. Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Polonia — Strauch, Szczepaniak, Gralik, Dzdak, Nytz, Odrowąż, Lewandowski, Jaźnicki, Nawrot, Pazurek, Kisieliński.

WKS Śmigły — Czarski, Grządziel, Paszkiewicz, Puzyno, Bukowski, Wojciechowski, Marzec, Pawłowski, Ballosek, Tatuś, Hajdul.

Po wręczeniu upominków rozpoczęto zawody. W pierwszej połowie gra toczy sę ze zmiennym szczęściem. Początko przez 5 minut przewagę posiada drużyna wileńska. Jednak zbyt nerwowe zagrania ataku kończą się na pomocy, względnie obronie przeciwnika. Goście przewyższają nie tylko opanowaniem technicznym, ale i psychicznym. Prowadzą ataki przemyślane bez pośpechu, wspomagane stale przez tyły. Owocem spokojnej gry drużyny stołecznej są dwa zdobyte gole w 11 i 25 minucie. Pierwszy z nich pada po mało udanej interwencji Czarskiego, drugi zaś z kilku metrów. Oba gole strzelił prawy łącznik Polonii Jaźnicki.

Z chwilą zdobycia dwu goli przez gości gra staje się już nie tylko ostrą, ale i brutalną. Sędzia Sznajder z Krakowa zmuszony jest kilkakrotnie przywoływać graczy z obu drużyn do porządku. Do przerwy wynik pozostaje bez zmian — 2:0 dla Polonii. Po zmianie stron gra staje się nieciekawą. Polonia cofa łączników do tyłu i nie pozwala Śmigłemu na zdobycie nawet honorowego punktu. Kontuzje po obu stronach, faule i rzuty wolne przeplatają tę połowę gry. Na ogół druga połowa meczu jest naznaczona przewagą Polonii. Po przeboju Nawrota w 8 minucie pada 3 i ostatni gol dnia. Goście odtąd grają na czas, ale jednocześnie nie przestają zagrażać Śmigłemu. Dobrze prowadzący spotkanie p. Sznajder kończy zawody. Brak Bioka (dyskwalifikacja) i Zawici (kontuzjowany) wpłynął w dużym stopniu na przebieg i wynik meczu dla Wilna. Najlepiej grali w Polonii Kisieliński i Strauch, a ze Śmigłego Bukowski.

Śmigły zaprezentował się bardzo słabo. Dłuższa przerwa, jaka poprzedziła drugą turę rozgrywek, wpłynęła ujemnie w sposób aż nadto widoczny. Forma wszystkich graczy pozostawia bardzo wiele do życzenia. Jeżeli w ciągu najbliższych tygodni nie zajdzie zmiana na lepsze można będzie, niestety, całkiem realnie myśleć o spadku z Ligi. Z takim trudem wywalczone 7 miejsce w tabeli zostało stracone.

Śmigły rozczarował liczną publiczność, której zebrało się około 4.000 osób. Wierzono w zwycięstwo Wilnian, handicap własnego boiska z jednej strony i ostatnie miejsce Polonii w tabeli z drugiej nie pozwalały rokować takiego wyniku. Walka z drużynami, które będą następnie gościć w Wilnie będzie już znacznie cięższa. Obecna szansa na zdobycie 2 punktów została beznadziejnie zaprzepaszczona.

Znając jednak hart i wytrwałość „śmiglaków", mimo wszystko trzeba być dobrej myśli. Co nie udało się w Wilnie może udać się w Krakowie z Wisłą, gdzie w najbliższą niedzielę grać będzie drużyna wileńska. (c)

Zawody lekkoatletyczne

We wtorek, dnia 23 sierpnia br. o g. 17,00 odbędą się na stadionie sportowym Pióromont Okr. Ośrodka WF Wilno zawody lekkoatletyczne dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych w następujących konkurencjach:

biegi 100 m., 800 m. i 1.500 m.;
skoki w dal i skoki wzwyż;
rzuty kulą, dyskiem i oszczepem.

Zgłoszenia będą przyjmowane na miejscu pół godziny przed zawodami.

Australia rozgromiła Niemcy 5:0

Międzystrefowy mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy mistrzem strefy europejskiej Niemcami i mistrzem strefy amerykańskiej Australią zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Australii 5:0. Należy zaznaczyć, że przed zawodami nikt nie przewidywał tak wysokiego zwycięstwa Australii, zwłaszcza, że forma australijskich rakiet na meczu z Japonią pozostawiała dużo do życzenia.

Walka o puchar rozegra się obecnie pomiędzy Ameryką i Australią.

Jak się chłodzić, to na całego!



Tegoroczne gorące lato wypędza całe masy plażowiczów na brzegi basenów, jezior, rzek i mórz. Oto obrazek z Kanału la Manche — na jednej z angielskich wysepek, Wight, zażywający kąpieli w czasie ostatnich upalnych dni chłodzą się „od zewnątrz i od wewnątrz", siedzą mianowicie w wodzie i popijają zimne napoje.

Ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne w Katowicach

Wczoraj odbyły się na boisku Miejskiego Ośrodka PW, staraniem katowickich klubów: Pogoni i KPW ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne. W zawodach wzięli udział czołowi zawodnicy Polski z Schneidrem, Soldanem, Drozdowskim i innymi.

WYNIKI ZAWODÓW:

100 m. pań: 1) Malkowska (Pogoń) — 13,8; 2) Krawczykówna (Pogoń) 14, 3) Janikowska (Pogoń) 14,2.

200 m. panów: 1) Drozdowski (Pogoń) 23,4; 2) Danielak (Pogoń) 24,1; 3) Podobiński (Cracovia) 24,4.

Skok w dal panów: 1) Chmiel (Pogoń) 6.61; 2) Grzbiela (Pogoń) 6,02; 3) Karski (Pogoń) 6.00.

1.500 m. juniorów: 1) Bożek (KPW) 4.35.2.

Rzut oszczepem panów: 1) Chmiel (Pogoń) 48,90; 2) Kądzielawa (Pogoń) 44,17; 3) Polko (KPW) 42,60.

100 m. panów: 1) Walke (KPW) 11.6, 2) Podobiński (Cracovia) 11,7, 3) Ciejka (KPW) 12.

Rzut dyskiem pań: 1) Krygierówna — (KPW Pomorzanin) 30,86, 2) Dyrdzianka (KPW) 27,96, 3) Mermerówna (KPW) — 27,94.

800 m. panów: 1) Miozga (KPW) 2.04.8 2) Danielak (Pogoń) 2,07.1, 3) Kałamaja (KPW) 2.10.2.

Skok o tyczce: Zapowiedziana próba pobicia rekordu przez Schneidra nie powiodła się. Schneider osiągnął jedynie 3,83 mtr.

Skok wzwyż pań: 1) Mermerówna — ((KPW) 1,35, 2) Krygierówna (KPW Pomorzanin) 1,25, 3) Dyrdzianka (KPW) 1,25.

300 m. panów: 1) Drozdowski (Pogoń) 36.5 (nowy rekord Śląska).

2,000 m. panów: 1) Soldan (Cracovia) 5.41,4, (rekord okręgu krakowskiego), 2) Omasta (WKS Bielsko) 6.05,8.

Rzut młotem: 1) Węglarczyk (Sokół Chorzów) 49.50, 2) Mikosz (Pogoń) 41.94 a poza konkursem 44.11.

60 m. pań: 1) Malkowska (Pogoń) — 8,6, 2) Janikowska (Pogoń) 98.9.

Skok wzwyż panów: 1) Lastowica — (Bielsko) 1,78, 2) Chmiel (Pogoń) 1,78.

Sztafeta 4 razy 200 panów: 1) KPW Katowice 1.35 (nowy rekord Śląska), 2) Pogoń Katowice 1.36.5 (również lepszy od poprzedniego rekordu Śląska.

W kotle ligowym

Wyniki wczorajszych zawodów o mistrzostwo Ligi

Po dłuższej przerwie wznowione zostały wczoraj rozgrywki ligowe. Rozpoczęła się druga tura, zaznaczając się z miejsca kilku niespodziankami Do największych należy przegrana Warszawianki z Wisłą i wygrana Warty z AKS-em.

Wyniki są następujące:

CRACOVIA na swoim boisku roztromiła Ł. K. S. 6:2 (3:0), spychając go na ostatnie miejsce w tabeli ligowej, skąd już będzie trudno wyciągnąć się.

WARSZAWIANKA uległa WIŚLE na własnym boisku 2:3, umacniając pozycję Ruchu na czele tabeli.

W Katowicach RUCH uporał się dość gładko z lwowską POGONIĄ, wygrywając spotkanie w stosunku 3:1 (1:0).

Miłą niespodziankę swym zwolennikom zgotowała poznańska WARTA, wygrywając z silnym AKS-em 4:3. Wynik ten ze względu na długą pasę niepowodzeń Warty uznać należy za całkiem niespodziewany, chociaż z drugiej strony powszechnie wiadomo, że Warta u siebie w domu przegrywać nie lubi.

Nowy rekord polski w rzucie młotem

Na międzyokręgowych zawodach Sokoła, które odbyły się w niedzielę w Chorzowie, ustanowiony został przez Węglarczyka nowy rekord Polski w rzucie młotem. Węglarczyk rzucił 50.58 m. Wynikiem tym zakwalifikował się Węglarczyk do klasy najlepszych miotaczy młotem w Europie.

Śmiertelny wypadek na wyścigach automobilowych

W czasie wyścigu samochodowego, przeznaczonego dla kierowców szwajcarskich, a poprzedzającego Grand-Prix samochodowe szwajcarskie, które rozegrane zostało wczoraj w niedzielę, pod Bernm, wydarzył się śmiertelny wypadek. — Uczestnik wyścigu Hans Guebelein z Zurichu wpadł na trybunę i wskutek odniesionych ran zmarł.

Niedziela pana Alfonsa

Pan Alfons organicznie nie cierpiał niedzieli. Po prostu nie wiedział co wówczas robić i nudził się niezmiernie. Ot, jeszcze w dzień powszedni to jakoś czas mu mijał. Do godziny 3 biuro, gdzie dla urozmaicenia wysłuchiwać musiał, mniej lub więcej zasłużonych gderań szefa, potem objad z niecodzowną drzemką..., a późnym wieczorem wymarsz do kina lub teatru lub też do Sztralla na pół czarnej z bilardem. W niedzielę pan Alfons budził się normalnie o 6 minut 47 i do obiadu błąkał się bez celu po mieszkanju. Męczyła go bezczynność. Nic więc dziwnego, że w sobotę wieczór, rozdrażniony perspektywą smutnej niedzieli, pan Alfons spotkawszy swego znajomego pana Józefa na jego uprzejme powitanie, odburknął, po prostu niegrzecznie. Pan Józef znając pana Alfonsa jako wyjątkowo miłego kompana (widocznie nie mieli ze sobą styczności w soboty) nie zraził się tym jednak i nawiązał z nim rozmowę, z której wynikało, że pan Józef wybiera się jutro wczesnym rankiem wraz z gromadą znajomych, na wycieczkę w górę Wilii — do Giełwadziszek. Pan Alfons chwilę się namyślał i wreszcie nieśmiało zapytał czy nie mógłby wziąć w tej wycieczce udziału. Okazało się, że jest to zupełnie możliwe. Telefonicznie zamówiono kajak u przystaniowego. Nawiasem mówiąc, pan Alfons był członkiem jednego z klubów sportowych, posiadaczem POS-u srebrnej kategorii, i choć poza tym czynnego udziału w życiu sportowym nie brał, to jednak ze względu na obecny stosunek sfer ofjcjalnych do sportu; sam fakt należenia do klubu sportowego był dla pana Alfonsa w niektórych wypadkach wielce pomocny. Nagle pytanie pana Józefa: „a z kim pojedziesz?" zwarzyło nieco humor panu Alfonsowi. Zaczęło się wyszukiwanie znajomych ,możliwych kandydatów na wycieczkę i wreszcie pan Alfons zdecydował się zaprosić pannę Musię.

W tym wypadku także telefonicznie zdołano dojść do porozumienia, a w niedzielę przed godziną 7 pan Alfons zjawił się na przystani z teką wypchaną wiktuałami oraz z mnóstwem paczek o rozmaitej zawartości. Na pannę Musię trzeba było jednak czekać przeszło pół godziny. Współtowarzysze podróży wyruszyli już dawno w górę rzeki, gdy kajak pana Alfonsa odbijał od pomostu. Już na pierwszym kilometrze okazało się, że panna Musia wiosłować nie może, gdyż szybko się męczy... ale za to nadrabia ten defekt uroczą paplaniną... „Panie Fonsio... niech pan spojrzy jaka piękna chmurka", lub zanurzywszy rączyny w wodzie konstatowała... ,ależ woda cieplutka". Pan Alfons wygiąwszy grzbiet w pałąk wiosłował całą parą chcąc dognać towarzyszy i tylko potakiwał „odkryciom" panny Musi.

Na prądzie koło Trynopola omal nie doszło do poważnej scysji między nimi. Właśnie kiedy pan Alfons z trudem posuwał się naprzód metr po metrze, a kajak zaczął zlekka się chybotać panna Musia zdecydowała że kajak może się wywrócić, więc ona woli wysiąść i niebezpieczny odcinek przejść brzegiem rzeki. Pan Alfons mrucząc pod nosem jakieś perfidne przekleństwo przybił do brzegu, aby wysadzić partnerkę a w czasie tej manipulacji szybki prąd zniósł kajak w dół rzeki tak, że trzeba było zaczynać od nowa. I znów zaczęła się heroiczna walka z prądem ,trwająca kilkanaście minut. Pot lał się z pana Alfonsa całymi strugami niemniej jednak wyszedł on z tej walki zwycięsko wpłynąwszy na bardziej spokojne wody... i wówczas panna Musia wróciła do kajaka. Po kilku dalszych kilometrach pan Alfons spojrzawszy na chmurzące się niebo skonstatował, że wkrótce spadnie deszcz i że należy wyszukać jakieś schronienie. Chciał właśnie przybić do brzegu, na którym rosła kępa drzew mogąca stanowić prowizoryczną ochronę, ale panna Musia mająca wyrobiony w dużym stopniu zmysł piękna zaprotestowaał stanowczo mówiąc... „Panie Fonsio tu jest tak brzydko, jedźmy dalej — ot właśnie tam na zakręcie do tej cudnej zatoczki z piękną roślinnością". Pan Alfons posłuszny życzeniu towarzyszki ruszył dalej. Padały już pierwsze krople deszczu ,gdy dojeżdżano do zatoczki. W pośpiechu pan Alfons wskoczył w pantoflach do wody i zajął się wyciąganiem kajaka, w czym dopomagała mu panna Musia i to tak nieszczęśliwie, że cała zawartość kajaka znalazła się w wodzie. Rzucono się do wyławiania teczki i płynących na dnie rzeki paczek. Pozbierawszy co się dało, pan Alfons z panną Musią pobiegli w stronę „pięknej roślinności". Deszcz lał obecnie jak z cebra. „Piękna roślinność" okazała się rzadkimi krzaczkami leszczyny które jedynie zlekka chroniły przed przemoknięciem. Nic więc dziwnego, że panna Musia wkrótce zaczęła z zimna szczękać zębami a p. Alfons zdecydował się na kroki bardziej radykalne. Sapiąc ze zmęczenia wciągnął kajak do lasku i postawiwszy go jednym końcem na ziemi a drugim oparłszy o rozgałęzieni ekrzaka stworzył coś w rodzaju dachu, pod który wpełzli oboje.

Było tu wprawdzie ciasno i niewygodnie, ale za to nie padało bezpośrednio na głowę. Wtem potężne uderzenie oszołomiło p. Alfonsa. „Psiakrew" wyrwało się z jego rozmokłej piersi. Kajak w pośpiechu oparty niedbale o krzak ześlizgnął się przyduszając obu kajakowiczów. Panna Musia wyszła z tej przygody bez szwanku, gdyż cała siła uderzenia rozładowała się na głowie p. Alfonsa, przewyższającego ją wzrostem. I znów p. Alfons zajął się budową schronu ,zlewany całym potokiem deszczu; tym razem wybrał jednak rozgałęzienie budzące więcej zaufania.

Wszystko na świecie przemija, to też i deszcz się skończył chmury pomknęły gdzieś dalej a na niebie zabłysło słońce. Zajęto się przygotowaniem do dalszej podróży, w czasie której słońce osuszyło garderobę pomokłych kajakowiczów. Odbito od brzegu. Obecnie p. Alfons wiosłował z większym zadowoleniem. Zresztą samo powietrze przepojone balsamicznymi woniami działało orzeźwiająco. Koło Giełwadziszek natknięto się wreszcie na pana Józefa z resztą wycieczkowiczów. Ci bardziej przezorni przeczekali ulewę bez żadnego szwanku w pobliskim domku ,a obecnie grali w siatkówkę przy siatce rozpiętej na dwóch wiosłach wkopanych w ziemię. Pannę Musię i pana Alfonsa powitały radosne okrzyki ,hurra". Myślano już nawet, że zrezygnowali z wycieczki.

Wciągnięto ich naturalnie do gry w czasie której okazało się, że pan Alfons, przypomniawszy szkolne czasy potrafi bić fenomenalne „bomby" i „szczupaki", a panna Musia potrafi zjadliwie z fałszem serwować Śmiech z padających co chwila żartów poprawił nadszarpnięte perypetiami humory p. Musi i p. Alfonsa. Zmęczeni siatkówką wszyscy ruszyli gremialnie do kąpieli. Woda ciepła — jak zwykle po ulewie. P. Alfons płynął na plecach i patrząc w niebo odczuwał błogie zadowolenie, jakiego od lat bodaj że dziecięcych nie doświadczał... i to pomyślcie państwo... w niedzielę. Po kąpieli — posiłek. Wszystkie zapasy skonsumowano co do kruszynki. Jeden z wycieczkowiczów ,znany w Legaciszkach w kolonii akademickiej pod przezwiskiem „Kotlet" dokazywał cudów bijąc wszystkie swoje rekordy.

Słońce zwolna zbliżało się ku zachodowi — zaczęto szykować się do powrotu. Długi szereg kajaków i spacerówek popłynął z biegiem rzeki. Majestatyczną ciszę przerywały od czasu do czasu okrzyki „uwaga — kajak z drogi".

Pan Alfons wracał z przystani zmęczony, ale pełen radości. Odprowadziwszy p. Musię do domu na pożegnanie nieśmiało zapytał: „W następną niedzielę jedziemy w górę rzeki?" Odpowiedź p. Musi brzmiała: „Ależ oczywiście, panie Fonsio"!

Adam Ćwikliński.

—o—

KRONIKA

SIERPIEŃ **22** Poniedziałek

Dziś: Symforiana
Jutro: Filipa i Benicjusza

Wschód słońca — g. 4 m. 05
Zachód słońca — g. 6 m. 39

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chróścickiego i Czapli[ń]skiego (Ostrobramska 25); Filemanowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Petkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze Nr. 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— Niezbyt budujące widowiska na ulicy. Wypadki wścieklizny w Wilnie nie ustają. Jako środek zapobiegawczy wydane zostało rakarzowi miejskiemu zarządzenie zwiększonej „opieki" nad wałęsającymi się po ulicach psami. W związku z tym tzw. „hycle" jeżdżą obecnie po mieście kilka razy dziennie. W samo południe, kiedy panuje największy ruch na ulicach miasta i przewija się dużo młodzieży, obserwować można niezbyt budujące obrazki uganiania się rakarzy za uciekającymi psami.

Zarządzenie władz sanitarnych niewątpliwie jest w zasadzie słuszne, czy nie należałoby jednak zmienić godzin pracy rakarzy?

— Rozbiórka budynku Teatru Letniego. Magistrat przeprowadza obecnie rozbiórkę budynku Teatru Letniego w ogrodzie Bernardyńskim. Roboty zaawansowały się dość znacznie i w niedługim już czasie budynek zniknie całkowicie, odsłaniając widok na Wilenkę.

— Kontrola dorożek. Z ramienia władz miejskich specjalne kmisja dokonuje obecnie przeglądu dorożek konnych na terenie miasta, badając ich stan pod względem schludności i czystości.

Za niechlujny wygląd dorożki sporządzane są protokuły karne.

SPRAWY SZKOLNE

— Zbiórki w szkołach muszą nosić charakter całkowicie dobrowolny. — W związku z bliskim rozpoczęciem nowego roku szkolnego — wydano szereg do niosłych zarządzeń. Ponownie omówiona została stale aktualna sprawa zbiórek i kwest w szkolnictwie.

W szkołach wolno będzie prowadzić tylko zbiórki na cele o wyjątkowym znaczeniu społecznym. Wszelkie kwesty, jak to już wielokrotnie podkreślało minister stwo oświaty, muszą nosić charakter całkowicie dobrowolny.

— Prywatna 7 kl. Szkoła Powszechna III stopnia Haliny Siewiczowej p. n. „Szkoła Radosna" przyjmuje zapisy do wszystkich klas oraz do **Przedszkola** — codziennie od 13 — 16.

Racjonalne i ulepszone metody nauczania pod kierunkiem wykwalifikowanych doborowych sił pedagogicznych. Należyte i sumienne przygotowanie do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych. Języki obce. Środowisko kulturalne. Lokal piękny, słoneczny. — Ogród — boisko. — Warunki dostępne.

— W roku szkolnym 1938/39 przy Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie otwiera się **Państwowe Liceum im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich** dla młodzieży męskiej. Zwierzchni nadzór nad Liceum sprawować będzie Rektor USB.

Zgłoszenia na wydziały: humanistyczny, matematyczno-fizyczny i przyrodniczy przyjmuje do dnia 25 sierpnia 1938 roku i informacyj udziela kancelaria Liceum, ul. Bakszta 15, tel. 28—28 codziennie w godz. 10—12.

— Męska Szkoła Krawiecka im „Pro mienistych" Polsk. T-wa „Światło" w Wilnie. Kurs trzyletni, z pełnymi prawami obejmujący naukę teoretyczną i praktyczną kroju i szycia.

Kandydaci posiadający conajmniej 4 i 6 oddz. szk. powsz. w wieku lat 13—17 przyjmowani są po złożeniu egzaminu wstępnego.

Zapisy przyjmuje i informacyj udziela Sekretarjat Szkoły, ul. Żeligowskiego 1—20.

Bezrobocie zmniejsza się

Miniony tydzień przyniósł dalsze zmniejszenie się bezrobocia na terenie Wilna.

W stosunku do tygodnia poprzednie go bezrobocie zmniejszyło się o przesz ło 30 osób. Obecnie Wilno liczy 650 bez robotnych.

Dlaczego w kioskach brak znaczków pocztowych?

Wydane przed kilku miesiącami zarządzenie, wprowadzające przymus sprzedaży znaczków i druków pocztowych w ulicznych kioskach tytoniowych, nie jest w praktyce stosowane. W większości kiosków, stale brak znaczków pocztowych.

Właściciele kiosków twierdzą, że wprowadzenie sprzedaży znaczków pocztowych naraża ich na większe świadczenia podatkowe, gdyż sprzedaż znaczków dotyczana jest do obrotu.

Myć owoce!

Dzięki energicznym zarządzeniom władz sanitarnych, zanotowane ostatnio na terenie Wilna liczne wypadki zasłabnięć na tyfus brzuszny zostały zlikwidowane. W ubiegłym tygodniu zanotowano już tylko dwa nowe wypadki zachorowań. Pamiętać jednak należy, że jesień sprzyja zazwyczaj zachorowaniem na tyfus. — W związku z tym władze sanitarne apelują do ludności o zachowywanie najdalej posuniętej higieny i czystości przy jedzeniu, zwłaszcza zaś przy spożywaniu owoców.

„Miły" dłużnik

22-letnia Franciszka Kulesza (Nowopohulanka 34) zameldowała w policji, że wczoraj przechodząc ul. Subocz spotkała Jana Kurdzisa, który był jej od dłuższego czasu winien 50 złotych. Gdy upomniała się o zwrot długu, urdzis poprosił ją do piwiarni, gdzie spotkała jego kolegę Onufrego Jankowskiego.

Jankowski w piwiarni usiłował ją zniewolić, a gdy przerażona wierzycielka wszczęła alarm i wyrwawszy się zaczęła uciekać, dogonił ją Kurdzis i dotkliwie pobił.

Niepoczytalny wybryk

Pisaliśmy wczoraj o zranieniu pod Mejszagołą dozorcy F. Syrewicza, który jadąc furmanką podszedł do pobliskiego źródła napić się wody i został zraniony z karabinu przez nieznanego napastnika. Zranionego przewieziono do szpitala św. Jakuba w Wilnie, a policja wszczęła dochodzenie. Obecnie ustalono, że strzelał niejaki Jerzy Boguszkiewicz, bawiący w maj. Karolinka. Boguszkiewicza zatrzymano, przekazując go do dyspozycji władz śledczych. Nie miał on żadnej urazy do Syrewicza, strzelał „tak sobie". (c).

Zarząd Okr. Polskiej Macierzy Szkolnej

w Baranowiczach — ul. Senatorska 121

ogłasza dodatkowe zapisy na wolne miejsce na rok 1938/39 — do:

Prywatnego Męsk. Gimnaz. Drogowego	**Koedukacyjnego Gimn. Kupieckiego**
WARUNKI PRZYJĘCIA	
6 — 7 oddziałów szkoły powszechnej, wiek od 13 do 17 lat. Egzamin z polskiego, arytmetyki, geometrii, geografii i rysunków. Egzamina odbędą się dn. 30 i 31 sierpnia 1938 r.	6 — 7 oddziałów szkoły powszechnej. Wiek od 13 do 17 lat. Egzamin z polskiego, historii, arytmetyki, geometrii, geografii i przyrody. Egzamina odbędą się dn. 1 i 2 września 1938 r.

Podania o przyjęcie należy składać do dnia 28 sierpnia 1938 roku
Opłata za egzamin wynosi zł 20, czesne zł 25 miesięcznie.

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Dzisiejszy występ „Chóru Dana".** — Dziś o godz. 8.30 wystąpi znakomity Chór Dana, którego występy w kraju i za granicą cieszą się olbrzymim powodzeniem. Słynny ten zespół ukaże się w pełnym składzie z udziałem świeżo pozyskanej solistki Hanny Brzezińskiej. Program całkowicie nowy i składa się z 18 piosenek.

W programie: Daniada, Ostatni uśmiech, Nowoczesny romans, Lwowska poleczka, Piosenka cygańska, Słomiany wdowiec, Miłość znaczy więcej, Dodatek PAT, Księżniczka Śnieżka i inne.

Jutro drugi i ostatni występ Chóru Dana.

RADIO

PONIEDZIAŁEK dnia 22 sierpnia 1938 r.

6.42 Pieśń poranna. 6.455 Gimnastyka. 77.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Popularny koncert symfoniczny. 14.00 Popularna muzyka. 14.15 Przerwa. 15.15 „Wyprawa po skarby" — audycja dla dzieci starszych w oprac. Wandy Boye. Część I. 15.30 Recytacje prozy: „Powiastki o Panu Bogu" — Rainer Maria Rilkego. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert w wyk. orkiestry rozrywkowej. 16.45 Wśród rodaków w Brazylii — pogadanka. 17.00 Gawęda regionalna Leona Wołłejki. 17.15 Pieśni polskie w wyk. Zofii Wyleżyńskiej. 17.35 Chwila muzyki organowej. 17.45 Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopalewski. 17.55 Program na wtorek. 18.00 Pogadanka sportowa. 18.10 Recital klarnetowy Ludwika Kurkiewicza. 18.30 Audycja konkursowa Polskiego Radia. 18.55 Przerwa. 19.00 „Kawaler srebrnej róży" — opera w 3 aktach Ryszarda Straussa. Transmisja z Festiwalu w Salzburgu. Ok. 20.09 w przerwie I: Pogadanka aktualna. Ok. 21.12 W przerwie II: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.50 Wiadomości sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

WTOREK, dnia 23 sierpnia 1938 r.

6.42 Pieśń poranna; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka poranna; 8.00 Muzyka wakacyjna; 8.55 Program na dzisiaj; 9.00 rzerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja połudn. 13.00 I. Muzyka francuska; II. Z operetek Millöckera i Zellera; 14.00 Muzyka popularna; 14.11 Skecz Zw. KKO; 14.15 Przerwa; 15.15 Zagadka geograficzna dla dzieci starszych pt. „Jakie to są miasta — zgadnijcie i basta"; 15.35 Przegląd aktualności finansowo-gosp. 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej; 16.45 Wędrówki po Polesiu — opowiadanie; 17.00 „Sport czy barbarzyństwo" — pogadanka Adama Ćwiklińskiego; 17.10 Pod niebem południa; 17.55 Program na środę; 18.00 Smoki latające — pogadanka; 18.10 Audycja kameralny; 18.45 „Potyczka" — fragment z „Popiołów" Stefana Żeromskiego; 19.00 Arie operowe w wyk. Władysławy Żelazowskiej — sopran; 19.20 ogadanka aktualna; 19.30 „Na balu z przed ćwierć wieku" — koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Audycja dla wsi: „Znaczenie maszyn w gospodarstwie ralnym" pog. 21.05 Przerwa; 21.10 Dawne ballady i dzisiejsze ludowe pieśni duńskie w wyk. chóru i solistów. Trasmisja z Kopenhagi; 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Wil. wiad. sport. 22.05 oncert popularny z znaczy wieczór. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23.05 Zakończenie programu.

Wiadomości radiowe

Recytacja prozy — Rainer Maria — Rilke. „Powiastki o Panu Bogu" — to jedna z rzadkich książek, w której najczystsza poezja łączy się z głęboko religijną postawą autora. Wszystkie powiastki są nie śmiałe i ciche. Jeśli lubisz białą plamę ciszy i spokój zamyślenia posłuchaj „po wiastki opowiadanej w ciemności".

Poniedziałek dn. 22 bm. godz. 15.30.

Leon Wołłejko opowiada.

Dzisiaj o godz. 17,00 wygłosi radio wą gawędę regionalną znany i lubiany prelegent Leon Wołłejko.

O czymże on prawić będzie? Nie wiesz kuma? — Nu, jak nie wiesz, to posłuchaj!

Pieśni Kotarbińskiego i Święcickiego.

Zawsze dbała o powiększenie swego repertuaru, Zofia Wyleżyńska, obdarzona radiofonicznym sopranem, wykona — oprócz znanych pieśni Niewiadomskiego i Kazury — mało jeszcze rozpowszechnione, ładne pieśni Miłosza Kotarbińskiego i Witolda Święcickiego. Akompaniować będzie Walentyna Czuchowska. Audycja w poniedziałek o godz. 17,15.

Regulacja rzek w pow. brasławskim

Spółka wodna „Bagna Przebrodzkie" w pow. brasławskim w roku bieżącym do konała dużych prac przy regulacji rzek i wykopie rowów. Ogółem kosztem 50,000 zł. wykopano 2 klm. nowego łożyska rzeki oraz wykopano 20 klm. rowów nawadniających i odwadniających. Wskutek tych prac 1,000 ha dotychczas nieużytecznych błot w roku następnym zostanie wykorzystane jak pola lub łąki. Przy pracach melioracyjnych pracuje ośrodek wię źniów w liczbie 450 osób.

Zniżka cen chleba w pow. oszmiańskim

W związku z notowaną ostatnio zniż ką ceny mąki żytniej starosta powiatowy w Oszmianie po wysłuchaniu opinji komisji do badania cen obniżył cenę chleba według następującej normy:

1 kg. chleba z mąki żytniej 95 proc. z 21 gr. na 17 gr.; 1 kg. chleba z mąki żytniej 65 proc. z 30 gr. na 28 gr.

Ceny te obowiązują z dniem 18 bm.

Pomoc ofiarom gradobicia w powiecie oszmiańskim

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przydzieliło dla rolników z terenu pow. oszmiańskiego, którzy dotknięci zostali klęską gradobicia, 6 wagonów żyta na zasiewy w okresie jesiennym i wiosennym. Żyto będzie rozdzielone wśród gospodarzy przez zarządy gminne w zależności od poniesionych strat.

Niezależnie od tego Państwowy Bank Rolny przyznał na tenże cel pożyczkę na okres dwuletni dla gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, rozdzielając 17 tys. złotych na gminy: Smorgonie — 8 tys. zł., Graużyszki — 5 tys. zł. i Oszmiana 4 tys. zł.

Z teki policyjnej

ZA MAŁO IM 6 DNI W TYGODNIU...

9 protokułów sporządzili w ciągu dnia wczorajszego organa policyjne za uprawianie potajemnego handlu w niedzielę.

Nieuczciwi kupcy ukarani zostaną w drodze administracyjnej grzywną lub aresztem.

ESENCJA OCTOWA — JODYNA.

Wczoraj targnęła się na życia przez zażycie większej dawki jodyny Nachama Burakińska (Stefańska 22). Samobójczynię skierowano do szpitala św. Jakuba.

Powodem były perypetie z narzeczonym. (c)

Po kłótni z żoną...

Wczoraj, w mieszkaniu własnym przy ul. Boguslawskiej 5, usiłował popełnić samobójstwo przez przecięcie żył Romuald Zieliński. Desperata karetką pogotowia skierowano do szpitala św. Jakuba.

Powodem rozpaczliwego kroku była kłótnia z żoną, którą Zieliński tak się przejął, że postanowił odebrać sobie życie. (c).

Od Administracji

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. Zastrzeżo ne miejsce obowiązuje Administracji tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone 25% drożej. Omyłki, które zasad niczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zosta ną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieumieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułanowska 11; Brześć n/B., Piereackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40. Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odniesieniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60g r. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uocz. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 11 Redaktor odp. Józef Onusajtis